Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 93 (7132). Wtorek, dnia 25 kwietnia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Konferencja genueńska.

Foch spokojny o Polskę

GENUA. Marszałek Foch w rozmowie o sytuacji w związku z porozumieniem sowiecko-niemieckim, oświadczył, iż o Polskę, jako najbardziej zainteresowaną w tej sprawie, jest zupełnie spokojny, bo wojska francuskie, stojące nad Renem, w razie potrzeby rozwiążą szybko, ostatecznie i nieodwołalnie wszelki militarny problem centralnej Europy.

Przyjazd króla włoskiego na konferencję do Genui

GENUA. Dziś o godz. 8 rano przybył do Genui na dworskim pancerniku „Cavour" król włoski. Przybycie do portu pancernika królewskiego powitane zostało salwami armatniemi. Na powitanie króla, widoczne znakomicie z krużganków Albergo dei Giornalisti, wyległy, zajmując całą via Role, olbrzymie tłumy. Powitanie zamieniło się w wielką manifestację monarchiczną. Król kilkakrotnie musiał pokazywać się na balkonie i dziękował tłumom za zgotowane mu owacje.

Wedle programu pobytu, król przedewszystkiem przyjmuje głównych delegatów państw, reprezentowanych na konferencji w Palazzo municypale, wieczorem zaś wyda bankiet na swym pancerniku.

Polscy przedstawiciele na śniadaniu królewskim

GENUA. W śniadaniu królewskim uczestniczyli min. Skirmunt, min. Narutowicz, min. August Zaleski.

Król włoski wyróżnią przedstawicieli Bolszewji

GENUA. Wszystkie delegacje wzięły udział w śniadaniu na pancerniku królewskim. Wiktor Emanuel III wyróżnił dłuższą uprzejmą rozmową Cziczerina i Krasina.

W sprawie przesilenia w Genui

GENUA. Konferencja szerszel Ententy uchwaliła odpowiedzieć na notę niemecką, że uważa ją za wystarczającą.

Zredagowanie noty nastąpi dn. 23 bm.

W kołach delegacji angielskiej zapewniają, że decyzja zapadła jednomyślnie. Wobec wczorajszej noty Francji rzecz wymaga wyjaśnienia.

Za kosztowna zabawa

GENUA. Ze względu na znaczne koszta utrzymania, niektóre państwa odwołują z Genui swoich ekspertów. Także część ekspertów polskich opuszcza w tych dniach Genue.

Tajne umowy Sowiecko-Niemieckie

PARYŻ. Według wiadomości nadeszłych do Paryża, Traktat Niemiecko-Sowiecki zawiera cały szereg tajnych postanowień. 4

Tak, między innemi, Niemcy zobowiązały się do udzielenia Rosji znacznej pomocy finansowej w wysokości 20 miljonów funtów niejako tytułem wynagrodzenia za okupowanie w swoim czasie Ukrainy.

Pozatem Niemcy zobowiązały się nie dostarczać żadnego materjału wojennego Polsce, Rumunji, Estonji i innym państwom, położonym na pograniczu Rosji.

Zakłady Kruppa mają otrzymać pozwolenie na fabrykację armat i materjału wojennego w kilku rosyjskich hutach żelaznych, zwłaszcza w okolicy Permu i Tambowa.

Panuje tu ogólne przekonanie, że postanowienia tego Traktatu są skierowane w pierwszej linji przeciw Polsce, z tego powodu w kołach politycznych objawia się wielkie wzburzenie.

O prawy brzeg Wisły

PARYŻ. Wczoraj donosiłem już, że Rada Ambasadorów zajmowała się sprawą obsadzenia przez Polskę prawego brzegu Wisły. Dziś wydano w tej sprawie następujące postanowienie:

Rząd Niemiecki prosił, by obsadzenie prawego brzegu Wisły nie nastąpiło przed ostatecznem uregulowaniem kontroli grobli i sprawy dostępu do Wisły ludności niemieckiej Prus Wschodnich

Rada Ambasadorów odrzuciła to żądanie, jednak postanowiła, że w najbliższym czasie powinny być wszczęte umyślne układy między Polską a Niemcami pod nadzorem Międzysojuszniczej Komisji Granicznej, której przewodniczącym jest pułkownik Artoni.

Wojska sowieckie na Ukrainie

LWOW. „Ridnyj Kraj" podaje następujące wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich na Ukrainie.

W tych dniach do kolonji Emilczyno pod Zwiahlem przybył 395 pułk piechoty sowieckiej, liczący 1000 bagnetów. Pod Korcem rozlokowano 5 szwadronów konnicy i 4 bataljony piechoty.

Do Berdyczowa przysłano 25 dywizji piechoty, która po krótkim postoju ma być wysłana w okolice Szepietówki.

Do Kijowa przybył pierwszy pułk kawalerji Budiennego przerzucony z okr. kubańskiego, dokąd był wysłany dla stłumienia powstania.

Francja przygotowuje wojenną mobilizację przemysłu

PARYŻ. Organ komunistyczny „Humanite" dowiaduje się, że przemysł francuski otrzymał z miarodajnej strony polecenie przygotowania się do ewentualnej demobilizacyi. Wedle informacji z najbardziej autorytatywnego źródła — jak twierdzi „Humanite" — otrzymał generał Fayette były kierownik wojennego przemysłu we Francji, tajne instrukcje, z których wynikałoby, że rząd francuski czyni przygotowania do wojennej mobilizacji przemysłu, mającej nastąpić w bardzo krótkim czasie.

Niemcy gwałtownie się zbroją na górnym Śląsku

SOSNOWIEC. Według informacyi, otrzymanych z bardzo dobrze poinformowanych źródeł, przybył przed południem do Gliwic cały pociąg niemiecki, naładowany materjałem wybuchowym i armatami.

SOSNOWIEC. Zbrojenia niemieckie na Górnym Śląsku nie ustają. Transporty broni i amunicji, oraz magazynowanie jej odbywa się w oczach komisyi międzysojuszniczej. Nawet władze francuskie, które dotąd występowały energicznie, zachowują się obecnie biernie wobec bezczynności międzysojuszniczej.

Dymisja Sosnkowskiego nie będzie pewnie przyjęta

WARSZAWA. Według informacji, otrzymanych przez „Kurjer", ze źródeł bardzo poważnych, czynniki miarodajne zamierzają nie przyjąć do wiadomości pisma rezygnacyjnego gen. Sosnkowskiego wręczonego niespodziewa-

nie wczoraj około godz. 5-ej po południu prezydentowi gabinetu.

Pan prezydent Ponikowski uważa, że nie zostały jeszcze wyczerpane wszystkie środki zatarcia różnicy w poglądach międzyministrem skarbu i spraw wojskowych, wobec czego chętnie podejmie się pośrednictwa w zlikwidowaniu konfliktu.

Nowy polityczny mord w Berlinie

BERLIN. Jak już depesze doniosły na ulicy Uhlanda w Berlinie w nocy przed paru dniami akademicy-Ormianie, należący do tajnej organizacyi politycznej, zastrzelili 2 polityków młodotureckich, którzy się splamili mordowaniem ludności ormiańskiej w czasie wojny. Zastrzeleni Turcy nazywają się: Dżemal Azmy DBei, były gubernator Trapezentu, oraz prof. Dr. Baka Eddin Chakir, wybitny członek Komitetu młodotureckiego. W zeszłym roku zastrzelono w Berlinie Talaat Paszę, jednego z założycieli Komitetu młodotureckie, jednego z głównych sprawców rzezi Armeńczyków. Po upadku państw centralnych wszyscy schronili się do Berlina. W Ameryce zawiązała się tajna organizacya ormiańska, mająca swoją fillę w Berlinie. Członkowie tej filii śledzili głównych sprawców rzezi ormiańskiej i trzech z nich zastrzelili.

Do informacji zaznaczyć należy, że rząd młodoturecki wymordował w różny sposób w czasie wojny przeszło milion ludności ormiańskiej. Europa jakoś przeszła nad tą drobnostką do porządku dziennego i dopiero teraz strzały rewolwerowe na ulicach Berlina przypominają tragedyę ormiańską. Rzecz charakterystyczna, że obu zastrzelonych pilnowała pilnie policya berlińska, dwóch urzędników tureckich. I to nie pomogło. Młodzież ormiańska krwawo się zemściła na tyranach swojego narodu.

Anglik o Górnym Śląsku.

„Przegląd przemysłowo handlowy" umieszcza interesujące uwagi jednego z wybitnych przedstawicieli angielskich sfer przemysłowych, doskonałego znawcy polskich i górnośląskich stosunków gospodarczych na temat o przyszłości ekonomicznej Górnego Śląska. Otóż ów przemysłowiec angielski przedewszystkiem wyraził się, iż polska część Górnego Śląska stanie się największym przemysłowym ośrodkiem, zaspakającym wzrastające potrzeby Polski i krajów, położonych na wschód i południe, zaś niezbędne uzgodnienia zostaną załatwione praktycznie drogą naturalnego procesu jeszcze przed terminem przewidzianym w decyzji genewskiej. Na podstawie decyzji genewskiej, mającego być wkrótce zawartym układu między Polską a Niemcami, polska część Górnego Śląska zachowuje nadal w ciągu 15 lat te wszystkie korzyści, które dawała jej przynależność do Niemiec, otrzymując równocześnie nna wschodzie i południowym wschodzie nowe rynki zbytu o wielkiej pojemności rynki o których zdobycie przemysł górnośląski niepotrzebuje walczyć. Z tych względów przyszłość ekonomiczna polskiej części Górnego Śląska zapowiada się pomyślnie.

Już pobieżny rzut oka na najważniejsze gałęzie przemysłu górnośląskiego w zupełności potwierdza przewidywania co do przyszłości ekonomicznej Górnego Śląska.

Bardzo ważną gałęzią przemysłu polskiej części Górnego Śląska jest przemysł węglowy Wydobycie węgla w 1920 r. wynosiło 24.600.000 ton, należy się jednak spodziewać, iż w niedalekiej przyszłości wydobycie osiągnie normę przedwojenną z roku 1913 to jest 32800000 tonn. Według przypuszczalnych obliczeń już w roku bieżącym polska część Górnego Śląska będzie miała na eksport 13,000,000 ton węgla po pokryciu zapotrzebowania własnego oraz Polski. Eksport węgla do krajów, które były odbiorcami tego artykułu przed wojną? nie napotka żadnych trudności. Wprawdzie Niemcy zwiększą zapewne w najbliższych latach produkcję węgla u siebie i nie będą importowały go z Górnego Śląska, trzeba jednak podkreślić, iż znaczne są widoki i dla eksportu do Rosji. Dość wspomnieć, iż Rosja importowała w 1913 r. około 6000000 ton węgla angielskiego zaś w 1921 r. import wynosił zaledwie 26400 ton pomimo wielkiego zapotrzebowania i zniszczenia kopalń rosyjskich. Gdyby nawet okazała się nadprodukcja węgla będzie ona krótkotrwała, zaś należyte regulowanie produkcji i cen, podobnie jak odbywało się to dotąd na podstawie konwencji węglowej, pozwoli uniknąć ostrzejszego kryzysu.

Inaczej nieco przedstawia się sytuacja przemysłu żelaznego i stalowego. Wydobycie rudy żelaznej na Górnym Śląsku, które w 1891 r. wynosiło 706000 ton spadło w 1921 roku do 53000 ton, przemysł żelazny musi więc myśleć o zaopatrzenie się w rudy i stare żelastwa. W niedalekiej przyszłości Polska będzie mogła zaopatrywać Górny Śląsk w niskoprocentowe rudy polskie, lecz rudy wysokoprocentowe trzeba będzie sprowadzić ze Szwecji w miarę przywracania komunikacji, z południowej Rosji ilość starego żelaza w Polsce jest niedostateczną w celu zaopatrzenia przemysłu żelaznego Górnego Śląska, to też kwestja starego żelastwa dla przemysłu górnośląskiego stanowiła jedną z bardzo ważnych trudnych do rozwiązania zagadnień gospodarczych w układzie polsko-niemieckim. Produkcja stali i żelaza w polskiej części Górnego Śląska wynosiła w 1913 r. 1670000 ton, zaś w 1920 r. spadła do 840000 ton eksport wyrobów żelaznych do Niemiec będzie napotykał na wielkie trudności ze względu na konieczność konkurencji ze znajdującym się w dużo lepszych warunkach. Natomiast eksport na wschód ma wielkie widoki. Należy podkreślić bardzo małą konsumcję żelaza w Małopolsce i byłe Kongresówce, oraz znaczne zapotrzebowanie krajów położonych na wschód zwłaszcza Rosji, w związku z odbudową. Zapotrzebowanie żelaza i stali będzie w najbliższych latach tak wielkie, że przewyższy produkcję Górnego Śląska i Polski.

Przyszłość przemysłu cynkowego i ołowianego polskiej części Górnego Śląska przedstawia się mniej pomyślnie ze względu na znaczny spadek produkcji rudy (508.000 ton w 1913 r. — 263.000 ton w 1920 r.) oraz możliwość wyczerpania się jej w ciągu podtrzymana przemysłu cynkowego i ołowianego trzeba będzie sprowadzać rudy zagraniczne. Mimo to produkcja wystarczy na pokrycie zapotrzebowania Górnego Śląska i Polski, a nawet pozostanie pewna podwyżka na eksport. Produkcja wynosiła: w 1917 roku—cynk. 175000 ton, ołów 42,000; 1920 r. cynk—86000, ołów 18,000 ton.

Górny Śląsk produkuje również nawozy sztuczne (żużle Thomasa, kwas siarczany, azotowy itp.) I pod tym względem przemysł górnośląski może liczyć na zbyt swych wytworów w nieograniczonej ilości. Pierwszym odborcą będzie Polska, która dążąc do podniesienia rolnictwa, sama zakupi całą produkcję nawozów sztucznych.

Na kształtowanie się stosunków przemysłowych na Górnym Śląsku będzie wpływała kwestja finansów i zaopatrzenia przemysłu w walutę niemiecką. Należy się spodziewać, iż w układzie polsko-niemieckim sprawa powyższa zostanie załatwiona należycie.

Na specjalną uwagę zasługuje opinia wybitnego Anglika o nastrojach wśród przemysłowców. Otóż firmy niemieckie bardzo chętnie chcą nadal prowadzić interesy w polskiej części Górnego Śląska, ponieważ Polska, kierując się rozsądkiem, nie okazuje tendencye podżegca niesłusznej lub nieprzyaznej akcji wobec Niemców, którzy będą wobec niej lojalni.

Zjednoczenie Mieszczańskie (Stronnictwo Narodowo-postępowe) w Kaliszu

W czwartek, dnia 20 b. m. odbyło się w sali dolnej Stowarz. Rzem. Chrz. przy ulicy piekarskiej, organizacyjne zebranie Zjednoczenia Mieszczańskiego, stronnictwa narodowo-postępowego, w obecności zaproszonych sympatyków z różnych sfer mieszczańskich naszego miasta.

Z górą sto osób, składających się z ludzi nie należących do żadnej partji politycznej, tak zwanych bezpartyjnych, wysłuchawszy dobrze i umiejętnie opracowanego referatu, wypowiedzianego przez p. K. Masło, o znaczeniu mieszczaństwa jego prawach i zadaniach w twórczej pracy państwowej, jako tych, którego mottem jest: „budować, tworzyć i pracować", oraz, że nadszedł już czas skończenia po czteroletniej rozwadze z naszą bezpartyjnością, która zrodziła u wielu obojętność i bierność, że nareszcie trzeba nam się jąć jakiegoś planowego programu, któryby wytworzył ośrodek myśli, konsolidując większość narodową.

Do tej to pracy przedewszystkiem powołane jest mieszczaństwo polskie, które jest mózgiem Rzeczypospolitej Polskiej!

Zjednoczenie Mieszczańskie, istniejące jako ugrupowanie Sejmowe w liczbie dziesięciu posłów w osobach: A. Rosseta (prezes), p. Lasoty, ks. S. Maciejowicza, J. Wróblewskiego, J. Thomasa i A. Thomasa, K. Krajny, W. Tomaszewskiego, J. Wróblewskiego, K. Zory i T. Szybiłły, w państwowo-twórczej pracy Sejmu Ustawodawczego, odznaczyło się już wielokrotnie bardzo poważnymi sukcesami, tak politycznymi, jak i gospodarczo-ekonomicznymi, a przedewszystkiem stoi niewzruszenie w obronie miast i mieszczaństwa, przed zachłannością wsi, drożyzny i paskarstwa.

Ugrupowanie to, co jest zapewne wiadomem wszystkim czytającym gazety, w ostatniem przesileniu gabinetowem, związanem ze sprawą Wileńską, zawdzięczając taktyce, przezorności i roztropności politycznej prezesa A. Rosseta, zajęło bezwzględne stanowisko poparcia gabinetu Ponikowskiego, uratowało stanowisko ministra spraw zagranicznych, Skirmunta, którego ze względów zachłanności partyjnej, chciano utrącić, a który dziś jest chlubą polskiej dyplomacji, w koncercie wszechświatowym gabinetów polityki, liczącej się dziś z Polską, jako z potężnem państwem środkowo-europejskiem.

To też po gorącej i przez wszystkich obecnych, uzgodnionej dyskusji, pod przewodnictwem p. Sikory, assesorstwa pp. Krzyżanowskiego, L. Zakrzewskiego, A. Schauba i sekretarstwa p. K. Masło, uchwalono:

Utworzyć Sekretarjat Zjednoczenia Mieszczańskiego w Kaliszu, jako ekspozyturę Ugrupowania Sejmowego w Warszawie, mającego już tak liczne sekretarjaty we wszystkich miastach ziemi Poznańskiej i Małopolskiej.

Następnie wyłoniono z pośród zebranych tymczasowy komitet, złożony z jedenastu osób, w skład którego weszli pp.: L. Zakrzewski (prezes), T. Binkowski, (zastępca), J. Kubasiak (skarbnik); K. Masło (sekretarz), Sikora, Ossowska, Gabryolski, Musiałowicz, Stanisławski, Schaub i Bogucki.

Zebrano 30 tysięcy marek na fundusz organizacyjny, wyznaczono ogólne wiecowe zebranie mieszczańskie Kalisza na niedzielę, 30 kwietnia r. b., wysłać zaproszenie do pp. posłów Zjedn. Mieszcz. o przybyciu na ten dzień do Kalisza, na którem dokonane zostaną wybory z członków do stałego komitetu wykonawczego, Sekretarjatu kaliskiego.

Tymczasowy lokal Sekretarjatu mieści się przy ulicy Kościuszkowskiej Nr. 15, na parterze mieszkania Nr. 1, otwarty będzie codziennie od godziny 10-tej do 12-tej rano i od 4-ej do 6-ej po południu, gdzie każdy życzący sobie zapisać się na członka, może, o ile mu miłą jest sprawa Mieszczaństwa polskiego, teraz i na przyszłość. Zgłaszajcie się licznie do zapisu!!!

Kalisz, dnia 24 kwietnia 1922 r.

Sekretarjat kaliski.

Bestjalski napad bandycki w okolicy Łasku.

W nocy, z dnia 12 na 15 bieżącego miesiąca na grodę rodziny Rychlików, w kolonii Dobruchów, powiatu łaskiego, napadło kilku uzbrojonych bandytów.— W mieszkaniu prócz właściciela 34-letniego, Teofila Rychlika, znajdowała się jego żona 25-letnia Stefanja i 5-letni syn ich Jan.

Bandyci, wpadłszy do mieszkania, zaczęli znęcać się nad obecnymi, następnie udusili Teofila R. oraz małego Janka.

Gdy Stefanja R. zaczęła błagać bandytów by pozostawili ją przy życiu, gdyż jest w 8-ym miesiącu ciąży, bandyci śmiejąc się pastwili się nad nią, zgwałcili ją, a następnie udusili.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni, mordercy splądrowali całe mieszkanie, zabrali kilka garniturów ubrań, pieniądze, różne kosztowności, poczem zbiegli.

Następnego dnia do mieszkania Rychlików przyszli w odwiedziny znajomi. Zaraz na wstępie rzucił się im w oczy nieład, panujący w mieszkaniu, a następnie, w łóżkach ujrzeli zamordowaną rodzinę.

Natychmiast zawiadomiono najbliższy posterunek policji.

Podczas śledztwa policja dowiedziała się, iż kochanka jednego z bandytów, Stefanja Łaychewicz zamieszkuje w Szadku. Natychmiast zaaresztowano ją i podczas dochodzenia zeznała ona, iż „przyjaciele" jej przebywają w Łodzi.

Wówczas policja w Łasku wydelegowała do Łodzi kilku wywiadowców, którzy łącznie z funkcjonarjuszami urzędu śledczego, rozpoczęli poszukiwania.

Zarządzono natychmiast obławę w różnych częściach miasta, ze specjalnym uwzględnieniem spelunek złodziejskich.

Dowiedziano się również, że u dozorcy domu Nr. 39 przy ulicy Andrzeja, zamieszkują podejrzani ludzie. Gdy policja przybyła do mieszkania „pana dozorcy", zastano tam Kazimierza Szpikowskiego i Józefa Kapitułę, zaś wywiadowcy z Łasku poznali na nich ubrania, pochodzące z rabunku dokonanego u Rychlików. Natychmiast zostali oni aresztowani.

Aresztowani stawili opór, nie pozwalając się wyprowadzić. Zaalarmowano policję i obstawiono dookoła dom, co widząc bandyci złożyli broń.

Okutych w kajdany, przeprowadzono pod silną eskortą do urzędu śledczego.

Podczas dalszego śledztwa ustalono, iż w napadzie brał udział również niejaki Wacław Kapituła, brat aresztowanego Józefa. Udano się wobec tego do mieszkania jego przy ulicy Nowo-Drewnowskiej Nr. 17, gdzie zamieszkiwał u niejakiego Sludy.

Podczas rewizji znaleziono rzeczy, pochodzące z rabunku u Rychlików, zaś w śmietniku znaleziono rewolwer wraz z magazynem nabojów.

Badany na miejscu właściciel mieszkania Sludo, oświadczył, że broń tę oddał mu Kapituła celem ukrycia.

Wobec tego obydwóch aresztowano i odesłano do urzędu śledczego.

Wszyscy zbrodniarze zostaną stawieni przed sąd doraźny.

KRONIKA

— MILJONÓWKA.

Dn. 22 b. m. o godz. 1-ej po południu odbyło się ciągnienie „Miljonówki". Wylosowany został nr.: 0.808.442, sprzedany w Warszawie.

— NIE PODJĘTE A WYGRANE „MILJONÓWKI". Wykaz numerów obligacji 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej, na które padła wygrana w wysokości 1.000.000 mk. pol. i po które dotychczas nikt się nie zgłosił: 1) 0.715.122, 2) 2.154.313, 3) 0.188,746, 4) 2.486.758, 5) 1.735,216, 6) 4.589.735.

— WPŁYWY Z DANINY.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje że ogólny wpływ nadzwyczajnej daniny państwowej według stanu z dnia 15-go kwietnia roku bież. wynosi 35.935.648.000 marek, t. j. 45 proc. preliminowanej z tego tytułu kwoty budżetowej.

— POWODZENIE BILETÓW SKARBOWYCH.

Według informacji pism warszawskich dodatkowa emisja pięcioprocentowych biletów skarbu państwa, w wysokości 20 miljardów marek, została już całkowicie rozkupiona.

— Z KINOTEATRÓW.

Szósty z kolei znakomity film wytwórni Goldwyn Pictures wyświetla kinoteatr „Stylowy" p. t. „W płomieniach Sahary".—Potężny i pulsujący żywą krwią, ubarwiony gorącym wschodnim kolorytem dramat przenosi widza ze świetnych pałaców arystokracji angielskiej w barbarzyński splendor niezgłębionego w swych sekretach starego Egiptu, w chwili wybuchu powstania tubylców, przeciwko okupacji angielskiej.

Zarówno fabuła, jak reżyserja Reginalda Barkera oraz skończona technika gry wykonawców, czynią z tego filmu dzieło iście fascynujące. Niemałą sensacją jest główny bohater dramatu (Lon Tellegen) bezsprzecznie najpiękniejszy mężczyzna, jakiego widziano dotąd w ramach ekranu.

— WSTRZYMANA DOSTAWA BYDŁA.

Władze poleciły wstrzymać dostawę bydła hodowlanego do powiatów: łukowskiego i garwolińskiego z powodu stwierdzenia wypadku księgosuszu, oraz do sąsiednich powiatów: puławskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i siedleckiego. W tych 6 powiatach zamknięto też jarmarki na bydło.

— OSTRZEŻENIE DLA PODRÓŻUJĄCYCH Z POZNANIA I KALISZA DO KRAKOWA PRZEZ G. ŚLĄSK. Jadąc przez Górny Śląsk z Poznania do Krakowa i z powrotem, nie należy ze sobą wieźć żadnej broni ani amunicji, ponieważ wolska plebiscytowe „Włosi wraz z asystą niemiecką"; robią rewizję w wagonach transitowych przez Śląsk i konfiskują wszelką broń i amunicję, mimo to, że się ma pozwolenie władz polskich.

— W SPRAWIE POPISOWYCH.

Ministerjum wojny, mając na względzie uczynione podczas zaciągu ochotniczego przyrzeczenia najwyższych instancji państwowych zarządziło, by służbę odbytą przez popisowych rocznika 1901 przed 1 stycznia 1921 zaliczyć do służby w wojsku stałem w stosunku 1 miesiąca za każde 3 miesiące frontu, lub za 4 miesiące poza frontem, ochotnikom zaś za każde 3 miesiące zaliczyć 2 miesiące, w wypadku, gdy mają za sobą przynajmniej 2 miesiące frontu, lub 1 miesiąc za każde 2 miesiące, gdy się wykażą 3 miesięczną służbą frontową. Tym zaś ochotnikom, którzy pełnili służbę tylko w kancelarjach i urzędach, będzie policzony 1 miesiąc za każde 4 m. służby kancelaryjnej.

Co się tyczy służby, odbytej przez popisowych rocznika 1901 po 1 stycznia 1921 r., to czas ten zostanie już w całości zaliczony do służby w wojsku stałem, t. j. 1 mies. za 1 mies. ówcześnie przesłużony. Należy zaznaczyć, że zarządzenie to w całości odnosi się również i do służby jednorocznej.

— CO NA TEM ZYSKAŁ SKARB PAŃSTWA?.

W dniu 20 b. m. minął ostateczny termin przyjmowania podań o wymianę wycofanych z obiegu banknotów I-ej emisyi.

Znaczna ilość osób nie dokonała wymiany, co—według informacji „Kurjera"—przyniesie skarbowi nieprzewidziany zysk, wynoszący—stosownie do wyników doraźnych—10 do 15 miljardów marek pol.

— DEWASTOWANIE DANINY.

Jak obliczono w Łodzi w II urzędzie skarbowym na 10.000 zapisanych płatników daniny 8000 podało prośbę o całkowite zwolnienie od zapłaty, albo o zmniejszenie. Ponieważ obywatelska komisja reklamacyjna pracując intensywnie i odbywając 3 razy tygodniowo posiedzenia, rozpatrując na każdem po 100 próśb,; przeto nie zdąży wszystkich rozpatrzeć nawet przez pół roku.

— Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO.

Od kilku dni w Gimnazjum Państwowem im. T. Kościuszki, tamtejszy nauczyciel p. Wacław Ruszkowski artysta-malarz, otworzył wystawę, na którą złożyła się ledwo cząstka jego trzydziestoletniego dorobku.

Pan Ruszkowski początkowo kształcił się pod kierunkiem najznakomitszego wówczas pedagoga, któremu nauce wielu z naszych mistrzów dużo zawdzięcza, ś. p. prof. W. Gersona. Po ukończeniu szkoły rysunkowej w Warszawie, młody artysta udał się do Krakowa, gdzie dalej studjuje u prof. Stanisławskiego.

Wpływ tego znakomitego pejzażysty skłonił młodego pana Wacława do umiłowania natury, której do dziś pozostał wiernym, malując z całym talentem i pracowitością polski krajobraz.

Lecz życie zmusiło pełnego zapału artystę do pójścia na kompromis z twardemi warunkami bytu, i odtąd poświęcił się pracy nauczycielskiej. Od kilkunastu lat sumiennie rozwija w młodem pokoleniu poczucie estetyczne i szczepi w nie umiłowanie sztuki, której sam wiernym pozostał. Korzystając z wolnych chwil, maluje wytrwale umiłowany krajobraz, lub od czasu do czasu bardzo udatne portrety.

Jest to jeden z tych cichych i skromnych pracowników, którzy nie drogą szumnej reklamy, nie blagą szukają rozgłosu, lecz ofiarują życie swoje i pracę sztuce dla sztuki.

Zgromadzona w jasnych szkolnych salach setka jego prac, każdemu z odwiedzających daje to miłe wrażenie, jakie dają rzeczy o prawdziwej wartości artystycznej.

Takich wystaw, jaką jest p. Ruszkowskiego, kaliszanie nie mieli, gdyż z przykrością należy zaznaczyć; że wszelkie do tej pory czynione usiłowania tak przez pojedyńczych pseudo-artystów, jak i ich grupy, nic wspólnego z rzeczywistą sztuką nie miały.

Bo czyż do tej pory widzieliśmy takie wspaniałe nastroje o zachodzie słońca, takie zmierzchy, taką noc księżycową, te pełne barwi słońca widoki Smoleńska. Albo tak żywe i pełne charakteru portrety, jakie daje nam pan Ruszkowski, biorąc choćby za przykład jeden z nich, portret prof. Otrębskiego.

— A jednak co jest powodem, że wystawa nie cieszy się liczebnością odwiedzających, to trudno przypuszczać, aby nasze kaliszanki, i ich brzydkie połowy, nie interesowały się sprawami sztuki, nie były wrażliwe na rzeczywiste piękno. Może zbytnia odległość lokalu wystawy. A najpewniej to ta skromność artysty, który z przykrością kazał drukować afisze, aby go nie posądzono o chęć reklamy. A jednak trudno nie zachęcić, trudno pominąć sposobność miłego wrażenia, rzadką wśród codziennej szarzyzny życia. Należy przeto zalecić wszystkim tym, którym sprawy sztuki nie obce, kto chce doznać zdrowego, a miłego wrażenia, niech nie żałuje fatygi i czasu, a podąży na wystawę bo sposobność taka nie często się trafi.

Dla zaokrąglenia wrażeń z wystawy pana Ruszkowskiego, dodać należy, iż to jest wystawa rodziny Ruszkowskich, gdyż biorą w niej udział i Zdzich piętnastoletni i maleńki Witek. Obyście podtrzymali sławną tradycję Kossaków i Styków, a zdaje się; iż tak będzie, gdyż w pracach Zdzisia moc zapowiedzi dużego talentu.

W-ski.

— CARSKI KRAWIEC A DYPLOMACJA SOWIECKA. Z Moskwy donoszą, że desygnowani do wyjazdu na konferencję genueńską dostojnicy sowieccy znaleźli się w niemałym kłopocie z powodu braku... odpowiednio skrojonych i uszytych ubrań. Przyszli bowiem do przekonania, że kostjumy, w których paradują u siebie w sowdepji, są w Europie zachodniej niemożliwe. Sytuacja była fatalna, bo wszystkie lepsze zakłady krawieckie znikły już od dawna w Rosji, a z zagranicy jakoś nie wypadało ubrań gotowych sprowadzać. W tem jeden z członków czrezwyczajki przypomniał sobie, że siedzi u niego pod kluczem, czekając na wyrok śmierci, były nadworny krawiec Mikołaja „ostatniego". Uwolniono go natychmiast z więzienia i polecono, aby na gwałt szył dla członków delegacji, mającej jechać do Genui, fraki; smokingi; tużurki etc. Czy po skończonej pracy zostanie z powrotem wtrącony do więzienia, czy też odzyska swobodę—doniesienie, z którego zaczerpnęliśmy tę wiadomość, nie podaje.

— ZAPAŁKA OCALA ŻYCIE 4 LUDZIOM.

Korespondent „Daily Mail" z Anvers, opowiada wydarzenie prawdziwie dramatyczne, jakie miało miejsce na morzu, niedaleko Terra—Neuve, podczas straszliwej burzy w dniu 9 stycznia roku bieżącego.

Dwumasztowy statek kanadyjski „Ellen Lake", rozbity został i załoga złożona z kapitana i czterech marynarzy musiała się schronić do czółna, kiedy statek zaczął tonąć. Nieszczęśliwi przez 182 godziny podczas mrozu 8-stopniowego, walczyli z wichrem i falami i zaczęli już tracić nadzieję ocalenia. Jeden z nich umarł z zimna.

Nakoniec spostrzegli wśród nocy światło jakiegoś statku, dla zwrócenia uwagi umyślili podpalić kurtkę jednego z rozbitków, oblawszy ją naftą, ale pozostała im jedna tylko zapałka. Można sobie wyobrazić z jaką trwogą ją zapalali po wśród wiatru, który mógł ją natychmiast zgasić i pozbawić ich jedynego sposobu ocalenia. Szczęściem, udało im się zapalić ich improwizowaną pochodnię, zostali spostrzeżeni przez statek belgijski „Persier" i przywiezieni do portu w Anvers.

— PRAKTYCZNA OFIARA.

Spółki udziałowe utartym zwyczajem odrzucają przy corocznym swoim rozrachunku pewną część zysków na cele społeczne.

Rozdawane są w ten sposób nieraz miljony i krocie. T-wo Gniazd Sierocych zwraca uwagę, że spółki udziałowe mogą w ramach organizacji TGS zakupywać za te pieniądze wieczyste miejsca, (łóżka), z pierwszeństwem dla sierot po swoich pracownikach.

Ofiara, w ten sposób złożona, tworzy dla spółki nowy aktyw, rzecz realną, wieczystą fundację imienia spółki i gwarantuje sierotom po pracownikach staranne i praktyczne wychowanie, odpowiednie zdolnościom i zamiłowaniu dziecka.

W bieżącym 1922 r. taka wieczysta fundacja, czyli jedno łóżko, w organizacji TGS kosztuje 500 tysięcy marek; mogą być one wpłacone w dwóch ratach po dwieście pięćdziesiąt tysięcy w roku.

Każdy fundator ma zastrzeżone statutem prawa i pośrednio wpływa na bieg spraw TGS., a więc i na program wychowawczy.

Jest to więc korzystny interes dla spółek akcyjnych: składając ofiarę z części zysków, przeznaczonych do rozdania, nabywają w TGS, realny udział, stają się spólnikami majątku i pracy TGS.

Każdą ofiarę TGS. przyjmuje z wdzięcznością, o czem przy dorocznym podziale zysków spółek akcyjnych należy pamiętać.

W odpowiedzi za ofiarę TGS przyśle statut i szczegółowe sprawozdanie.

Centrala Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie, Wilcza 2, róg Ujazdowskiej.

— 50 MILJONÓW MAREK BEZ PRETENDENTA. Gen. konsulat polski w Chicago zawiadamia, że spadek w sumie 12 tysięcy dolarów po ś. p. Kazimierzu Stokowskim, zapisany na rzecz krewnych w Suwałkach, nie został podjęty nikt bowiem z rodziny zmarłego w tej okolicy się nie zgłosił. W razie niepodjęcia grozi przejście spadku na rzecz Stanu Arizona.

— TAJNE DOKUMENTY WOJSKOWE W KIESZENI PŁASZCZA!

W tych dniach została okradziona willa „Laurówka", w Zielonce pod Warszawą. Złoczyńcy włamali się do mieszkania porucznika Władysława Swierzhutowskiego gdzie skradli kilka sztuk garderoby. Jak się okazało w kieszeni jednego ze skradzionych płaszczów, znajdowały się bardzo ważne tajne dokumenty wojskowe. Po wszczętych poszukiwaniach, policja aresztowała znanego bandytę Rzewuskiego, u którego znaleziono wprawdzie skradzioną garderobę, ale nie wykryto papierów, gdyż Rzewuski twierdzi, że je spalił. Wspólnika jego nie zdołano wyśledzić.

Że się ktoś włamał do willi, że okradł oficera, są to rzeczy obecnie zwyczajne i na porządku dziennym, ale żeby w kieszeni płaszcza w prywatnem mieszkaniu znajdowały się ważne papiery wojskowe, to już jest rzeczą stanowczo niezwyczajną i niedopuszczalną.

Lekarz przez omyłkę oślepia czworo dzieci.

Rzymski dziennik „Il. Paese" donosi o okropnej pomyłce pewnego lekarza, która spowodowała ślepotę czworga narodzonych dzieci. Dyrektor położniczego zakładu dr. Beguoli skonstatował u czworga niemowląt silne zaczerwienienie oczu i zapisał zakrapianie 20-procentowym roztworem azotanu srebra. Skoro zaaplikowano ów środek dzieciom, te zaczęły krzyczeć przeraźliwie z bólu. Zwabione krzykiem nadbiegły pielęgniarki, a jedna z nich żądała natychmiastowego przywołania okulisty, który stwierdził że noworodki mają oczy przepalone. Gdy opinię tę przełożył dyrektorowi szpitala ten przyznał, że skutkiem jego mylnej recepty zastosowano roztwór 20-procentowy, zamiast 2-procentowy. Nieszczęśliwe ofiary lekarskiej pomyłki straciły wzrok na zawsze. Lekarz został złożony ze swego urzędu; rodziny oślepionych dzieci wniosły przeciw niemu skargę do prokuratorji państwa.

Konkurs na dostawę mięsa

wołowego, wieprzowego i wędlin dla garnizonu w Kaliszu na przeciąg czasu od 1 maja 1922 r. do 30 lipca 1922.

Ustawowo ostemplowane oferty łącznie z kwitem na złożone wadjum w wysokości 1 proc. wartości przypadającej na mający być dostarczony towar przez cały czas trwania umowy oraz z rejentalnie legalizowanym odpisem patentu na wykonywanie zawodowo tego rodzaju dostaw, należy składać w opieczętowanych lakiem kopertach z napisem „Oferta na dostawę mięsa dla O. K. M. w Kaliszu" na ręce majora Siedleckiego P. K. U. Kalisz do godziny 14-ej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert dnia 26 kwietnia 1922 r.

Do oferty ma być również dołączona pisemna deklaracja, że oferentowi są dokładnie znane wszystkie warunki, obowiązujące dostawcę w tej dostawie które to warunki i przybliżona ilość w klg. tyczące dostawy mogą reflektanci przeglądać w P. K. U. Kalisz u p. majora Siedleckiego codziennie do godz. 14-ej.

Wadjum składać należy w Komisji Gospodarczej Rej. Szpitala w Kaliszu.

Oferty nie odpowiadające ściśle powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Jeżeli pisemny przetarg ofertowy nie da pożądanych wyników przeprowadzi Komisja ustny przetarg między najodpowiedniejszymi oferentami.

Rej. Int. Kalisz.

Okazyjnie Wagon Meblowy

w powrotnej drodze z Kalisza około 28 kwietnia r. b. zabrać może **przeprowadzkę** w dowolnym kierunku.

Wiadomość w Redakcji. 1163

Z powodu objęcia większej dzierżawy

sprzedam zaraz

Majątek

rozległości 8 włók

dobrej ziemi w Pleszewskiem 11 klm. od Kalisza.

Wiadomość u p. E. Sobczyńskiego Kalisz, ul. Św. Stanisława № 6. 1122

POSZUKUJĘ

MIESZKANIA

składającego się z 3 pokoji z kuchnią, ewent. 2 dużych.

Łaskawe oferty proszę składać w Adm. „Gaz. Kal." pod „Mieszkanie". 1101

Do sprzedania

Gospodarstwo w Poznańskiem

70 morgów pszennej ziemi z zasiewem, żywym i martwym inwentarzem i dobrymi zabudowaniami. Wiadomość: Kalisz ulica Towarowa № 5 m. 4 u Wł. Matławskiego. 1154

Na ulicy Babinej dnia 1 kwietnia zgubiłam

złoty łańcuszek i pierścionek. 1156

Łaskawego znalazcę upraszam o odniesienie do Urzędu Skarbowego w godz. od 9 do 12, pokój 1 za wynagrodzeniem.

Kto podejmuje

greplowanie wełny?

Zgł. Dom. Zachorzew p. Ostrów (Wielkopolska) 1152

Łąki

W folwarku Wincertów, Gmina Chałupia Mała, pow. Sieradzkiego jest do wydzierżawienia około 140 mórg łąk na rok bieżący. Wiadomość: WARSZAWA, Nowowiejska 11 m. 5, u ws. właściciela. 1162

Zaginęło

tymczasowe zaświadczenie demobilizacji

Mieczysława Dukiewicza urodz. w 1897 roku wydane przez Baon zap. 79 p. p. w Kartuz-Berozie. 1155

Zginął Dowód osobisty

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Jana Sikorskiego. 1160

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Antoniego Barana r. cz. 1898, oraz dowód osobisty wydany przez urząd gm. Pamięcin na także sam imię. 1164

Zginął PASZPORT

wydany w Kaliszu oraz karta powołania wydana przez P. K. U. w Kaliszu rocz. 1886 obie na imię Kazimierza J[illegible]skiego. 1153

Zaginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię M[illegible] Kuncens. 1161

KALISKA FABRYKA WAG

„REKORD"

Koncesjonowana przez Główny Urząd Miar

przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12, do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej".

Przyjmuje do sempklowania i reperacji wagi dziesiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.

Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu.

ŁADNIE

Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej

TANIO

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. — Własna introligatornia.

SZYBKO

Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością

I DOKŁADNIE

Maszynki zecerskie. Stereotypownia.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1